Nr 81. Dnia 22 marca. Wtorek. Dnia 10 (22) marca 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Boguchwała i Oktawjana.
Środa: Katarzyny Kr. Szwedz. P.
Czwar.: Marka i Tymoteusza M. M.
Piątek: **Zwiastowanie N. M. P.**

Wschód słońca o godzinie 6 minut 5.
Zachód „ „ 6 „ 11.
Długość dnia godzin 12 „ 6.
Przybyło „ „ 4 „ 28.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 58 r.
Zachód „ „ 7 „ 20 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.

Sobota: Ludgera Biskupa.
Nied.: Ruperta B. i Aleksandra Ż.
Poniedziałek: Syksta III-go Pap.
Wtorek: Cyrylla Djakona.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godysława; jutro Zbisława.

Nabożeństwa: W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego, zaś o 4-ej po południu trzecie nabożeństwo pasyjne.

Wystawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego przedostatnia pogadanka botaniczna prof. Jerzego Aleksandrowicza. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7-ma wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Faust" (występ pań Friderici i Szawłowskiej), jutro „Gennaro" (po cenach dawnych); — Rozmaitości: dziś „Mieszczanie na prowincji". jutro „Nietoperze"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Stacja Champbaudet" (pierwszy raz), we czwartek „Stacja Champbaudet". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Z nad łoża śmierci.

Genewa, 19-go marca r. 1887-go.

Wczoraj wyprawiłem telegram o stanie zdrowia Kraszewskiego. Uzupełnię takowy opisem przebiegu choroby.

Z Florencji do San-Remo powrócił Kraszewski zmęczony. Wypoczął i poczynał mieć się lepiej, kiedy go z nóg zwaliło trzęsienie ziemi 23-go lutego.

Wywarło to na niego wrażenie silne, które go atoli o utratę zdrowia nie przyprawiło. Kazał sobie postawić budę w ogrodzie i mieszkał w niej póki domu nie wyreperowano o tyle, że się przenieść mógł. Nastąpiło 11-go marca trzęsienie ziemi nowe. To go przeraziło. Że zaś czynił starania o nabycie własności w Szwajcarji, w okolicach Lauzanny, zapragnął niezwłocznie jechać, proponowany mu dom kupić i tam się osiedlić.

W celu tym zabrał ze sobą p. Schneidera, architekta z Drezna i w towarzystwie jego, jakoteż służącego, przybył do Genewy dnia 15-go marca o 7½ wieczorem bardzo chory. Zajechał do hotelu de la Paix i natychmiast posłał po dra Z. Laskowskiego, prof. anatomji w uniwersytecie tutejszym.

Doktor po wyegzaminowaniu znalazł go bardzo źle, bez sił i bez przytomności, rozpoznał chorobę serca, płuca zaatakowane, krążenie krwi słabe, nogi i ręce popuchłe, kończyny ciała zimne, przepisał co przepisać należało i dał znać mieszkającemu w Genewie p. Z. Miłkowskiemu o przybyciu Kraszewskiego i o stanie, w jakim się znajduje.

Nazajutrz o pół do dwunastej dr. Z. L. i p. Z. M. zeszli się u chorego. Stan jego był o wiele lepszy: obecnych poznał, mówił z nimi, czynił rozporządzenia tyczące się kuracji, zdawał z cierpień i dolegliwości swoich sprawę i z wdzięcznością przyjął propozycję doktora uorganizowania deżuru ze słuchaczy medycyny polaków na uniwersytecie genewskim. Mówił o zamiarze kupienia pod Lauzanną domu i o tem, że do San Remo nie powróci już nigdy—nigdy.

O godzinie pół do szóstej dr. Z. L. i p. Z. M. zeszli się u Kr. znów. Stan chorego pogorszył się — trapiła go ospałość ustawiczna. Na łóżku leżeć nie może; w fotelu siedział, drzemał, od czasu do czasu się budził i przemawiał raz przytomnie, znów nieprzytomnie. Smutny, bolesny przedstawiała widok ta umysłu takiego potężnego ruina. Apetyt utracił zupełnie. O południu wypił filiżankę Liebiga z tapioką, później nic przyjąć nie chciał; popija jeno wino (bordeaux i tokaj) i wodę Walls. Doktor zapisał mu *digitalis*, celem pobudzenia krwi do energiczniejszej cyrkulacji, ustającej chwilami zupełnie prawie, a zawsze bardzo słabej; polecił przytem frykcjonowanie spirytusem i nacieranie nóg, wstrzykiwanie w razie potrzeby eteru i dawanie eteru do wąchania; pozwolił oraz zażywać po kropel kilka laudanum.

O szóstej przyszedł p. W. Hertyk, student wydziału medycznego, i został przy chorym na noc.

17-go przez dzień cały chwilami się polepszało, chory przytomniał, stan atoli ogólny był stanem ciągłej senliwości, przerywanej przebudzeniami i przemawianiami, jakby przez sen mówił. Puls słaby. Służący odjechał do San-Remo, gdzie pozostała ochmistrzyni, po którą zatelegrafowano, ażeby przyjechała. Do pomocy panu Hertykowi przyszedł pan Hirszberg.

18-go zaznaczyło się polepszenie o 5-tej rano i trwało do 8-ej. Rozmawiał z Hirszbergiem i wyprawił architekta do Lauzanny, ażeby obejrzał dom. Wypił filiżankę herbaty z mlekiem. O 8-ej poczęło się mu pogarszać i pogorszenie wzmagało się przez dzień, przy ciągłej nieprzytomności. Kiedy niekiedy pojawiały się przebłyski oprzytomnienia. Poznał panią M., która go odwiedziła wieczorem. Odżywiał się winem, przełykanem od czasu do czasu, i zażywał *digitalis*. Wieczorem pana Hirszberga zmienił p. F. Polzeniusz, który z p. Hertykiem pozostał na noc. Doktor odwiedził go trzy razy. Stan chorego bardzo niepokojący.

Noc z 18-go na 19-ty przeszła w omdlewaniach ustawicznych. O dwunastej w nocy przyjechała ochmistrzyni. Zrazu nie poznał jej, odzyskał atoli przytomności na tyle, że poznał i słów kilka Polzeniuszowi o niej powiedział. Stan zdrowia zrana jest bardzo opłakany.

Pisanie niniejsze idzie na pocztę 19-go marca o kwadrans na dziesiątą. *T. T. Jeż.*

Z sali odczytów.

Na rzecz osad rolnych mówił wczoraj w sali ratuszowej p. Feliks Kucharzewski „o sławnych garncarzach", czyli raczej o historji garncarstwa.

Pod wyrazem „garncarstwo", szeroko pojętym, prelegent rozumiał wszystko, co dotyczy fabrykacji naczyń glinianych, począwszy od naczyń starożytnych, lepionych w ręku, aż do fajansów zwykłych, fajansów delikatnych, porcelany miękkiej i porcelany twardej, jako ostatniego wyrazu tak pojętego garncarstwa.

Historja przejść od owych naczyń, lepionych w ręku, bezkształtnych w skutek wypalania, do naczyń robionych na pierwszym stole garncarskim, na 2,000 lat przed erą chrześcjańską wynalezionym, historja powstawania różnego rodzaju polew i rozwoju garncarstwa u starożytnych, dostarczyły prelegentowi świetnego materjału na pierwszą część lekcji.

Drugą część zajęły opowieści o rozwoju sztuki tej we Włoszech za Łukasza Andrzeja della Robbia i synów jego; majolików z „majorki", dalej o walkach i pracach Bernarda Palissy we Francji, o angielskiem garncarstwie i pracach Wedgwooda, poczem nastąpił barwnie przedstawiony opis działalności Böttichera, wynalazcy sposobów fabrykacji porcelany, kreowanego baronem przez Augusta II-go za alchemiczne doświadczenia, następnie prześladowanego, gdy wyczerpał się „proszek", który mu pozostawił alchemik Laskaris, i znów przywróconego do zaszczytów za wynalazek porcelany.

Nie pominął też prelegent historji najgłówniejszych fabryk porcelany w Europie, jak również i pobieżnej wzmianki o porcelanie chińskiej i japońskiej.

W końcu, wracając na grunt najbliższy, mówca przypomniał słynną swojemi czasy fabrykę korecką, po spaleniu zaniedbaną i podupadłą, a ostatecznie też fabrykę istniejącą w Ćmielowie i inne mniejszego znaczenia, nadmieniając, że w ogóle produkcja w tym kierunku kraju naszego była i jest bardzo niewielka, zaledwie około 100,000 rs. rocznie wynosząca.

Zdania swego o fabryce majoliki w Nieborowie i o paru innych fabrykach wyrobów fajansowych i kafli prelegent nie wyraził.

Nagromadzony przez p. Kucharzewskiego obfity materjał, skupiony w godzinnej prelekcji, doskonale przypomniał słuchaczom ciekawy ten przedmiot.

J. Wl.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Nowa taryfa specjalna wprowadzona została w bezpośredniej komunikacji zamorskiej warszawsko-zakaukazkiej przez Odessę, dla przewozu rafinady ze stacyj warszawskich kolei żelaznych do stacji Baku, kolei żelaznej zakaukazkiej.

= Z dniem jutrzejszym wprowadzony zostaje w wykonanie dodatek specjalny IX-ty do taryfy na przewóz nawozów kościanych i sody z portów morza Czarnego i Azowskiego do stacyj kolei żelaznych warszawskich przez Odessę, Kowel, Warszawę, lub też Odessę, Kowel, Iwangród. W oznaczonych w dodatku tym cyfrach, włączone już są koszta naładowania i wyładowania, jak również i koszta przewozu w samej Odessie do stacii Odessa-port.

= Z powodu przedłużającej się zimy i spadłego obficie śniegu, zamierzone rozpoczęcie robót kanalizacyjnych na ulicy Trębackiej zostało wstrzymane na czas nieograniczony, to jest do chwili nastania odpowiedniej pory.

= W rozkazie dziennym p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby izraelskie domy modlitwy odpowiadały warunkom sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego. Warunki polegają na tem: 1) aby istniejące obecnie domy modlitwy były przynajmniej raz do roku szczegółowo rewidowane przez specjalne komisje; 2) aby nikt nie poważył się zakładać nowych domów modlitwy bez otrzymania świadectwa kwalifikacyjnego.

= Magistrat warszawski zawiadamia wszystkich utrzymujących psów, iż ostateczny termin poboru opłaty za psów upływa z dniem 12-ym kwietnia, poczem spóźniający się będą musieli zapłacić karę w ilości dwa razy wziętej opłaty podatkowej.

= Z zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza dla służących za długoletnią nieprzerwaną i nienaganną służbę, rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyznała w r. b. nagrody następującym lokajom: Wojciechowi Gembali za lat 27 i miesięcy 8 służby u p. Teofili Boretti rs. 150, Wawrzyńcowi Wołkowickiemu za lat 19 i miesięcy 4 służby u p. Pauliny Ciechanowskiej rs. 75 i Jakubowi Majowi za lat 11 i miesięcy 5 służby u dra Konstantego Karwowskiego rs. 45. Nagrody wypłacone zostały obdarowanym w dniu imienin testatora, 19-go b. m.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej na posiedzeniu dnia 21-go lutego r. b. postanowiła przyjąć pod warunkami w testamencie zastrzeżonemi zapisy ś. p. Andrzeja Henryka Kronenberga na utrzymanie jednego łóżeczka w szpitaliku dziecięcym imienia testatora, z procentu od legowanej sumy 3,000 rs., oraz na rzecz Towarzystwa dobroczynności rs. 1,000.

= W roku bieżącym z zapisu b. p. Rozalji Flatau przypada do przyznania tytułem posagu dla panny starozakonnej suma rs. 311 kop. 25. Kandydatki, pragnące korzystać z pomienionego legatu, winny najdalej do dnia 13-go kwietnia r. b. wnieść o przyznanie tej sumy podanie do rady miejskiej dobroczynności publicznej wraz z dołączeniem wymaganych kwalifikacyj.

= W d. 23-ym b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu kasy zjednoczenia pracowników kolei war sz. wied. i bydg celem powzięcia uchwał co do: 1) ulokowania gotówki, 2) podań o pensje emerytalne, 3) wniosków o fundusze dla małoletnich, 4) podań o zwrot składek, i 5) co do ustanowienia porządku przy mających nastąpić wyborach członków zarządu i rady wielkiej.

= Termin składania deklaracyj na wystawę hygjeniczną, mającą się odbyć na placu Ujazdowskim, przedłużony został do dnia 10-go kwietnia r. b.

= **Z teatru i muzyki.**

* W najbliższym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmie udział fortepianista p. Bolesław Domaniewski, który odegra „Toccatę" i „Fugę" Bacha, „Gawota", „Romans" i „Etiudę" własnego utworu, dwa „Preludja" Chopina, oraz „Tarantellę" Liszta.

Szwedzki kwartet męzki, złożony z pp. Eriksona, Tröholma, Smitha, Schilla, Löwenmarka oraz Kindlundh'a, odśpiewa utwory koncertowe: „*Olar Tryg-vason*" Reissigera, „Wiejskie wesele szwedzkie" A. Södermanna i kilka innych.

Pani Wanda Krajewska odśpiewa arję z „Lombardów" Verdiego, „Posyłkę" Żeleńskiego oraz „Dary" Moniuszki.

Panna Felicja Sierpińska wypowie „Baśń tęczową" Asnyka.

* Panna Ostaszewska, warszawianka, znana na scenach włoskich pod nazwiskiem Flory Antonietti, wystąpiła w tych dniach w koncercie w berlińskim Concerthausie z niezwykłem powodzeniem.

Kolonja włoska w Berlinie ofiarowała koncertantce wieniec z szarfą i odpowiednim napisem.

= Z Doliny szwajcarskiej.

P. Adolf Sonnenfeld w najbliższą niedzielę występuje w Dolinie szwajcarskiej z koncertem na własny benefis.

Koncert ten, ze znacznie powiększoną orkiestrą, będzie się składał z utworów „międzynarodowych".

Dnia 25-go b. m., t. j. w piątek, „orkiestra warszawska" urządza koncert kompozytorów polskich.

= **Ze sztuki.**

* Do Warszawy przybył p. Krywult wraz z obrazem Rochegrosse'a p. t.: „Wojna chłopska".

Płótno to ma być wystawione w sali hotelu Europejskiego z dniem 23-go b. m.

* „Powrót z ziemi," piękna grupa w terrakocie Piotra Mularskiego, została nabyta przez komitet Towarzystwa sztuk pięknych, dla rozlosowania pomiędzy członków w r. b.

= Kwesta wielkanocna.

Oprócz zwykłych stolików kwestarskich przy grobie Zbawiciela, z których zebrane kwoty przeznaczone są w części na kościoły, w części na wsparcia dla wychodzących ze szpitali, w części zaś na dochód Towarzystwa dobroczynności, w następujących kościołach dozwolone zostało w roku bieżącym ustawienie drugich stolików na rzecz specjalnych instytucyj:

Archikatedralnym św. Jana na korzyść przytułku „Rodziny Marji"; św. Anny (po-bernardyńskim) dla Towarzystwa dobroczynności; św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na szpitalik dziecięcy; Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Krzyża na dochód Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo; św. Aleksandra na szwalnię dla ubogich dziewcząt przy ulicy Hożej; św. Antoniego (po-reformackim) na dom schronienia przy ulicy Wilczej; Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) na dochód domu schronienia dla paralityków i nieuleczalnych; św. Andrzeja (po-bonifraterskim) na rzecz niezamożnych kościołów.

Całkowita zaś suma składek, zebranych w czasie kwesty wielkotygodniowej, przeznaczona jest na rzecz tych instytucyj, przy których istnieją i kwestują następujące kościołki i kaplice:

Towarzystwa dobroczynności, szpitala Dzieciątka Jezus, szpitalika dla dzieci przy ulicy Aleksandrja, św. Kazimierza na Tamce, instytutu oftalmicznego na Smolnej, schronienia na Wilczej, szpitala św. Ducha na Elektoralnej, Rodziny Marji przy ulicy Żelaznej, penitentek na Żytniej, domu schronienia starców na Przyrynku i paralityków na Nowowiejskiej.

Do komitetu kwesty rada miejska dobroczynności publicznej zaprosiła pp.: Józefa Byszewskiego, Jana Gautiera i Juljana Heppena, delegowanych zaś wyznaczą właściwe kościoły i instytucje dobroczynne.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Przedewszystkiem pośpieszamy naprawić zarzut, uczyniony wspaniałej szkatułce, mieszczącej się w salonie Ludwika XV-go.

Znawca antyków, który nas przekonywał, iż szkatułka jest wyrobem świeżej daty, nie miał słuszności.

Świeży wygląd przedmiotu pochodzi z tej przyczyny, że szkatułka była niedawno gruntownie wyrestaurowaną i pewne brakujące ornamentacje z bronzów i owoców dodano nowe, całość jednak jest stylowa i posiada niezaprzeczoną wartość artystyczną, czego dowodem uznanie szkatułki za dawny zabytek na ostatniej wystawie paryskiej, gdzie każdy przedmiot, zanim w dziale starożytności został przyjęty, przechodził ścisłą ocenę najbieglejszych rzeczoznawców.

Kilka okazów masońskich zwiększy niebawem ciekawy zbiór p. H. Koscia, posiadacza wielu ciekawych pamiątek, przedstawiających wartość historyczną.

Insygnja wolnomularskie p. K. składają się: z *bouclier du Nord* (znak loży północnej), z orderu masońskiego *rose-croix*, udzielonego braciom najwyższych stopni, z fartuszka przysługującego majstrom wolnomularstwa i t. p.

Nadto p. Koscia ma nadesłać po stosownej ocenie p. Sulatyckiego: medal pamiątkowy rodzinny, dwie sylwetki za szkłem: Feliksa Trojanowskiego, posła ziemi bialskiej i Aleksandra Koscia, poskarbiego litewskiego; starożytną apteczkę gdańską, zegar z bronzami, kantorek po ks. Jabłonowskiej, wojewodzinie ruskiej, wreszcie dyplomy z czasów Zygmunta starego, Zygmunta III-go, Władysława IV-go, listy Janusza Radziwiłła (postać w powieści historycznej „Potop"), kanclerza Zamoyskiego i t. p.

Jest jeszcze pełno zgłoszeń z prowincji, którym komitet, chociaż z trudnością, będzie mógł w pewnej części zadosyć uczynić, bo jakże nie znaleźć miejsca dla rzeczy istotnie cennych, kiedy się początkowo bez zbytniego krytycyzmu przyjęło wiele przedmiotów dość pospolitych.

W epoce wydoskonalonych sposobów zafałszowań, które w wielkim i drobnym przemyśle dają się spotykać na każdym kroku, można być przekonanym, że i przedmioty sztuki, zabytki historyczne, podlegają podrabianiom, których nawet istotny znawca od oryginałów nie odróżni.

Ztąd pochodzenie wielu pamiątek na wystawie staje się zagadkowem i niepewnem.

Nic to przecież nie przeszkadza ogółowi publiczności zachwycać się przedmiotami, które odrazu wydają się pięknemi, a inne pomijać obojętnie.

Zresztą są gusta i gusta...

Wiemy np. o kilku paniach, przychodzących na wystawę prawie codziennie, lecz z pośpiechem mijające wszystkie salony, aby pozostać w ostatnim na godzinę lub dłużej.

Są to, jakby znów powiedział pewien weredyk, amatorki „gałganków" w postaci koronek, złotogłowiu, lam, haftów, makat i t. p.

W ogóle wczorajszy dzień dla kasy wystawy był, jak na powszedni, wcale dobry.

Liczba zwiedzających wyniosła około 500 osób.

= Resursa kolejowa.

W tych dniach pewne grono, złożone z urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, terespolskiej oraz nadwiślańskiej, obradowało nad projektem założenia w Warszawie wspólnej resursy kolejowej.

Kilka osób zajęło się już ułożeniem ustawy, która w większem kółku będzie następnie odczytaną i w ostatecznej redakcji przesłaną do zatwierdzenia właściwej władzy.

= Licytacja w lombardzie.

Dziś w lombardzie miejskim odbywać się będzie piąta z kolei licytacja fantów nie wykupionych i nie prolongowanych we właściwym terminie.

Na sprzedaż wystawionych będzie 35 zastawów wartości 1,003 rs., na które wydano pożyczek 702 rs.

Największą pożyczkę, w kwocie rs. 80-iu, udzielono na 14 zegarków srebrnych, całkiem nowych.

Między wystawionemi na sprzedaż fantami znajduje się:

Z brylantów: 2 pary kolczyków, 3 pierścionki i medaljon.

Z przedmiotów złotych: 13 zegarków, 5 łańcuszków, 2 broszki, 2 pary kolczyków, bransolety i pierścionki.

Ze srebrnych rzeczy: 20 zegarków, tacka, 2 lichtarze, 7 kubeczków, 12 łyżek, 12 łyżeczek, 6 widelców, 2 noże, czerpaczek, sitko, szczypce do cukru, 3 kadzielnice, bransolety i kilka innych drobniejszych przedmiotów.

Oprócz tego wystawionych jest także na sprzedaż 5 sznurków pereł.

Na wczorajszej licytacji sprzedano 21 zastawów, na które wydano pożyczek 680 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1,015 kop. 70.

Nabywcy płacili dobrze; największe ceny osiągały przedmioty pojedyńcze, głównie zaś zegarki, łańcuszki i srebra.

= Karjera druciarczyka.

Pośród licznej rzeszy biednych druciarczyków, przybywających do nas z Węgier, znajdował się Tomek Skoraczek.

Malec, mający obecnie 14 lat wieku, od paru lat znajdował się w Warszawie, przymierając głodu i chłodu.

Skoraczek był zupełnym sierotą, a namówiony przez jakiegoś krewniaka, wywędrował do Warszawy.

Dziś biedny druciarczyk przez śmierć wuja, rodzonego brata matki, stał się spadkobiercą znacznej fortuny, składającej się: z posiadłości ziemskich, winnic i kapitałów.

Chłopca odszukano w Warszawie, a umyślnie po niego przybyły adwokat zabrał malca do kraju.

Tomek Skoraczek musi być szlachetnym chłopcem, kiedy uprosił swego opiekuna o zabranie czterech innych druciarczyków, a towarzyszów złej i dobrej doli.

Chłopiec postanowił zająć się ich losem, aby wspólnie kształcić się z nimi stosownie do stanowiska, jakie zajmie bogaty spadkobierca.

= Dziwny objaw.

Jeden z naszych znajomych, p. ***, zapadł w szczególny obłęd, zasadzający się na tem, iż ciągle mówi rymami.

Najmniejsze zdanie, wymówione przez niego, musi się składać z dwóch przynajmniej wierszy, związanych rymem.

Rozumie się, iż sensu w tem nie ma.

Nawiasowo dodajemy, że p. *** przedtem, gdy był zdrów na umyśle, wierszowaniem wcale się nie zajmował.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu swem na Krakowskiem Przedmieściu zmarł nagle komendant m. Warszawy, jenerał-major Krock.

Przyczyna śmierci nie jest dokładnie wiadoma

= Wicher i ślizgawica.

W dniu wczorajszym o zmierzchu zerwał się silny wicher, który w wielu punktach miasta pozrzucał szyldy z nad sklepów, a nawet i dachówki z domów.

Wicher ten przy ślizgawicy stał się nawet powodem kilku wypadków.

Na Oboźnej obsunęła się ze ślizkiego chodnika Tekla Suwakowa, którą podniesiono ze zwichniętą ręką i z bolesną raną na głowie.

Na Marszałkowskiej również z powodu pośliźgnięcia upadł i złamał nogę Jan Kubasiński.

Wreszcie w alejach Jerozolimskich uległ podobnemu wypadkowi Tomasz Olszewski.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie przechodnie zostali zaalarmowani wiadomością o ukazaniu się psa wściekłego.

Kto mógł, chronił się do bram i sklepów, a policjant Engelgold, wyjąwszy szablę, poszedł na spotkanie strasznego stworzenia.

Zanim dobiegł do psa, ten rzucił się już na 14-letniego chłopca Władysława Kononowicza, który został głęboko ukąszony w nogę.

Engelgold psa zabił.

Pokąsanemu chłopcu pomoc lekarska została bezzwłocznie udzieloną.

= Ogień.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu hr. Morsztyna pod nrem 1-ym na Szpitalnej przez nieostrożność służącej zapaliły się w oknie firanki a od nich rama.

Ogień ugasili domownicy.

Z SĄDÓW.

Pod zarzutem nadużyć przy poborze.

Sprawa naczelnika powiatu mazowieckiego, Antonowa, i faktorów: Kejlewicza, Złotołowa i Rutkowskiego, sądzoną była w dalszym ciągu w niedzielę, wczoraj zaś zapadł wyrok po kilkugodzinnych naradach. Wspominaliśmy już, że z zeznań świadków, dzięki ich sprzeczności, trudno było złożyć wyraźny i przekonywający obraz występnej działalności oskarżonych. Nie brakło jednak i zeznań, mówiących kategorycznie na ich niekorzyść.

Podniósł to w mowie swej oskarżyciel, podprokurator Stiepanow, który starał się powiązać wszystkie drobne poszlaki w jedną całość i udowodnić fakt nadużycia.

Obrońca Antonowa, adw. przys. Aleksandrow, zaczął od uwag ogólnych o stanowisku urzędników w ogóle, a zwłaszcza niektórych gałęzi administracyjnych. Do takich przedewszystkiem należą urzędnicy, zasiadujący w komisjach rekruckich. Wchodzi tu w grę tyle zawiedzionych nadziei i niechęci, że o stronność w sądzeniu urzędników nie trudno.

Dalej, śledztwo pierwiastkowe prowadzone było niedokładnie i wiele pozostawia do życzenia. Zadanie sądu utrudniła jeszcze bardziej sprzeczność w zeznaniach świadków, sprzeczność, która odejmuje wiarogodność wszystkim im rewelacjom.

Przechodząc do roli, jaką grał Antonow w komisji, obrońca zaznaczył, że oprócz naczelnika powiatu, dawało głos jeszcze pięciu członków, co do których jednakże nie ma żadnego o branie datków podejrzenia.

Wreszcie stosunki z Kejlewiczem, Złotołowem i Rutkowskim, oraz całą falangą interesantów, są zupełnie charakterem jego urzędu usprawiedliwione. W konkluzji adw. przys. Aleksandrow żądał uniewinnienia Antonowa.

Z kolei przemawiali trzej inni obrońcy: adw. przys. Sztenger, adw. przys. J. M. Kamiński i Lewin.

Wyrokiem, ogłoszonym w dniu wczorajszym, skazani zostali: naczelnik powiatu mazowieckiego, Wiktor Antonow, na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłanie do tomskiej gubernji na lat piętnaście, faktor zaś Szulim Kejlewicz na zesłanie do rot aresztanckich na 1½ roku i pozbawienie szczególnych praw i przywilejów. Kara ta z manifestu została mu zmniejszoną do roku. Szmul Złotołow i Icek Rutkowski zostali uniewinnieni.

E. W.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

M. N. rs. 1, — w rocznicę śmierci córki F. G. ojciec rs. 3, — Emilja Simon rs. 1, — Helena Braun rs. 1,—L. S. rs. 1,—A. S. rs. 15,—J. Z. rs. 2.

Dla chorego studenta na wyjazd do Meranu.

Pani Oleszkiewicz rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

S. rs. 1,—Marja Ł. resztę od ogłoszenia kop. 40.

Na odnowienie kościoła św. Jana.

Hr. A. Ch. rs. 5.

Na kościół na Pradze.

Hr. A. Ch. rs. 5.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Z ulicy Widok przy dwóch listach kop. 10.

Na kupno maszyn dla pracujących kobiet.

S. A. wygrane w karty od cioci rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy.

Na intencję chorej J. S. od Janinki i Irenki rs. 1.

Nekrologja.

† We środę, d. 23-go b. m. o godz. wpół do jedenastej rano odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Józefa Ignacego Kraszewskiego**, na które pozostała Żona wraz z Rodziną zaprasza.

† Ś. p. Leona z hr. Załuskich **Wydżga,** żona Władysława, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 20-ym marca 1887 r., przeżywszy lat 48. Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, w dniu 23-im b. m., to jest we środę o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1049—

† Ś. p. Krystjan **Kieler,** majster kowalski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 20-ym marca r. b. Pozostała żona z trojgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im marca, to jest we wtorek o godzinie **4-ej i pół** po południu z kościoła św. Anny (pobernardyńskiego) na cmentarz powązkowski. —1055

† Ś. p. Emilja z Kinklów **Kozakiewicz,** w wieku lat 52, po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności w dniu 21-ym marca r. b. W głębokim smutku pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego w dniu 23-im marca, to jest we środę o godzinie **4-ej** po południu odbyć się mające. 3—1054—

† Za duszę ś. p. ks. Zygmunta **Lasockiego,** członka-założyciela Towarzystwa nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi, we środę, t. j. dnia 23-go marca, o godzinie **10-ej** zrana odprawioną zostanie w kościele św. Aleksandra msza św. żałobna, na którą komitet gospodarczy Towarzystwa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1047—

† We środę, to jest dnia 23-go marca, za duszę ś. p. Aleksandra **Kamockiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej i pół** zrana, na które pozostały syn, córka, zięciowie i wnuczka zapraszają krewnych i znajomych. 2—1043—

† Zgasły dla świata dnia 23 lutego r. b. w Sompolnie ś.p. Stanisaw Abdank Skuba **Pękosławski,** urodzony w 1819 roku w Łukowie, z ojca Józefa, podsędka, później patrona trybunału podlaskiego i matki Franciszki z Romanowiczów, małżonków Pękosławskich, był wychowańcem szkół łukowskich i warszawskich ówczesnych, a po ukończeniu nauk prawnych, złożeniu egzaminu „ze szczególnym dla kraju pożytkiem" i odbyciu aplikacji, mianowany patronem trybunału siedleckiego, potem warszawskiego i adwokatem sądu apelacyjnego; następnie w trybunale kaliskim piastował urzędy: asesora, podprokuratora, sędziego i prezydującego sędziego, a po organizacji sądowej notarjusza w Sompolnie.

Zacny jego charakter, szlachetne człekolubne poglądy, nauka, wesołe, miłe usposobienie i przymioty towarzyskie, zjednały mu serca, szacunek, przyjaźń i życzliwość w szerokiem kole znajomych.

Najlepszy ojciec, syn, brat, urzędnik, obywatel, słowem człowiek cnotliwy i religijny, wywiązał się z zadania życia i spełnił takowe w zupełności.

Bolesna wiadomość o śmierci ś. p. Stanisława, żałobnem się echem rozległa, nietylko w sercach najbliższych i pokrewnych ale i dalej.

Obywatele zaś miejscowi i mieszkańcy licznie zebrani na wyprowadzenie i w dniu następnym na pogrzeb, pomimo niepogody na własnych barkach, na sam cmentarz ponieśli zwłoki jego do grobu.

Niechaj mu lekką będzie ta ziemia, którą tak gorąco ukochał za życia. —1041—

Z CESARSTWA.

Graždanin w *Dniewniku* pisze o niepokojących wieściach, jakie rozeszły się po Petersburgu w d. 13-ym marca o aresztowaniu jakichś złoczyńców z przyrządami wybuchowemi.

„Wieści te, jak się okazało, miały podstawę, lubo naturalnie dziś od rana do wieczora najprzeróżniejsze opowiadania i pogłoski zdołały znacznie sam fakt powiększyć i do pewnego stopnia przeinaczyć. W samej rzeczy dziś rano na Newskim Prospekcie policja ujęła trzech młodych ludzi, jak się okazało studentów tutejszego uniwersytetu, podobno pierwszego kursu, którzy stali na ulicy i w formie książki i tornistru na pasie, mieli piekielnej konstruckji przyrządy wybuchowe. Studenci ci są z południowej Rosji. Cześć i chwała policji, która potrafiła zawczasu wyśledzić przestępców aż do chwili, kiedy wyszli na Newski Prospekt w d. 13-ym marca i ująć ich tak dla nich niespodziewanie, że nie zdążyli nawet ruszyć palcem."

Temuż samemu faktowi poświęcają obszerny artykuł *Moskowskija Wiedomosti,* zapatrując się nań krytycznie.

„W ciągu ostatnich lat w Rosji nie było ani słychu o żadnym zamęcie, przypominającym krwawe widmo rewolucji, jakie sześć lat temu zawisło nad Rosją. Ale o ile nam, śledzącym rzeczy, wiadomo, właśnie od chwili, kiedy w Europie zaczęto rozprawiać o wojnie, o przymierzach i neutralnościach, od tego mianowicie czasu, kiedy wynikła obawa, że Rosja nie będzie nadal chciała oddawać się do rozporządzenia innych mocarstw i zapragnie mieć własną politykę, odpowiadającą jej godności i jej własnym interesom — zaczęły objawiać się u nas złe symptomata, zaczęły ukazywać się tak zwane samokształcące kółka, do których wciągani są młodzi ludzie z razu dla literackiej rozrywki, dla czytania znanych autorów, przyczem powoli zaczynają się także czytać tajemne wydawnictwa, które nareszcie stają się głównym przedmiotem zajęć, rozpraw i dyskusyj. Wtedy to chwytają się najodpowiedniejsze ptaki, zamykają w klatce, oddzielają mgłą rewolucyjnych idei od otaczającego świata, poddają tajemnej komendzie, terroryzują się w należyty sposób, aż się staną ślepemi narzędziami do najszaleńszych czynów, do najhaniebniejszych zbrodni. Objawiające się do ostatnich czasów oznaki złej propagandy nie miały widocznie niepokojącego charakteru; od końca zaś zeszłego roku zaczęło się obostrzać przesilenie europejskie, a im więcej się obostrzało, tem mocniej też podżegało się oczywiście ludzi zamętu."

Dalej zaznaczają *Mosk. Wied.* jednoczesność owych objawów agitacji w Rosji i we Francji i zamykają artykuł temi słowy:

„Komu służą ci *condottieri?* Kto ich podżega?
Is fecit cui prodest."

Swiet upewnia, że w obecnej chwili wśród państw słowiańskich półwyspu bałkańskiego prowadzi się żywa agitacja w celu osadzenia na tronie bułgarskim króla serbskiego Milana.

„Licząc na nieinterwencję Rosji — mówi *Swiet* — rejencja zamyśla ogłosić zupełną niezależność Bułgarji. Owa zupełna niezależność będzie zapewne pretekstem, który Austrja spożytkuje w swoich własnych widokach. Riza bej w swoich depeszach uwiadamiał już Portę, że między rządami rumuńskim i serbskim toczą się ożywione rokowania o sprawach wojennych — jest to oczywiście zawsze jeszcze taż sama kowencja wojskowa bałkańsko-austrjacka. Tymczasem zaś rejencja zużywa całą swoją energję na zdławienie przeciwnej sobie partji. W ostatnich jeszcze dniach, już po stłumieniu powstania, według opowiadania przybyłych do Odessy emigrantów, aresztowano w rozmaitych miastach bułgarskich, w samej tylko Rumelji do trzech tysięcy osób. Rząd rumuński wszelkiemi środkami przemocy stara się wyprzeć resztę zbiegów z granic Rumunji, a wiedeńska *Politische Correspondenz* nie poprzestając na tem, daje mu jeszcze surowe napomnienie za wrzekomy krok stanowczości w ściganiu tych nieszczęśliwych.

„Jednocześnie nie zasypia także sprawa propagandy katolickiej, i zarzuca swoje sieci w Rumunji i w Czarnogórzu. Kurja prowadzi układy z księciem Mikołajem w przedmiocie nabożeństwa w języku serbskim dla czarnogórców-katolików (jak dziwnie brzmi zestawienie tych dwóch wyrazów: czarnogórzec i katolik!), a rządowi rumuńskiemu nieomylny przyjaciel Bismarka proponuje zamianowanie przedstawiciela przy Stolicy apostolskiej, w zamian za co żąda pozwolenia na otwieranie wszędzie w prawosławnej Rumunji misjonarskich szkół katolickich. I dla całej tej skomplikowanej i wielostronnej działalności Rzymu, Sofji, Belgradu, Bukaresztu i Wiednia, ustami *Norddeutsche Allg. Ztg.* wzywa się poparcia i błogosławieństwa kanclerza niemieckiego. Gazeta rzeczona ze szczególnem zadowoleniem zaznacza przemówienie, zamienione między królem Milanem a nowozamianowanym przy nim posłem austrjackim Hegenmüllerem, z tą uwagą, że mowy te w zupełności odpowiadają istniejącym już od kilku lat niezmiennie serdecznym i przyjacielskim stosunkom między Serbją a Austro-Węgrami, stosunkom na które Serbja nie ma powodu się skarżyć.. Spokojnie lecz z wytrwałością ciągle się rozwijającego państwa, Serbja wciąż nabiera sił i postępuje przed innemi państwami bałkańskiemi, dając im ciągle z siebie dobry przykład.

„Znaczy to więc że i innym państwom bałkańskim nie pozostaje nic jak iść za dobremi rządami przybocznego organu kanclerza i za przykładem Serbji oddać się pod ster Austrji."

J. I. KRASZEWSKI.

W naszem mieście uroczyste nabożeństwo żałobne po ś. p. nestorze piśmiennictwa polskiego odbędzie się w oktawę Jego śmierci, t. j. w nadchodzącą sobotę o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża.

Mszę będzie celebrował JE. biskup ks. Ruszkiewicz.

*

Redakcja *Kurjera warszawskiego* złożyła na trumnie zmarłego wieniec żałobny.

*

Wiek wczorajszy przypomina, iż przed laty Kraszewski tak wyrażał swoje życzenia przed p. Kazimierzem Zalewskim: „Czuję się bardzo chorym, a po śmierci nie wiem, co się z mojem ciałem stanie, ale chciałbym, aby serce z piersi wyjęto i aby ono choć po śmierci nazawsze pozostało w Warszawie."

*

Decyzja co do miejsca, w którem zwłoki Kraszewskiego ostatecznie mają być złożone, zapadnie prawdopodobnie dziś w Genewie.

Pogrzeb bowiem na cmentarz genewski jest tylko, jak już donosiliśmy, prowizoryczny.

Co do nas, raz jeszcze powtarzamy, iż jedynem dla prochów Kraszewskiego miejscem, jest grobowiec zasłużonych na Skałce w Krakowie.

*

W liście prywatnym, do nas pisanym, Jeż dołącza wiadomość, pożądaną zapewne dla ilustracyj warszawskich, że dr. Laskowski zamówił specjalistę do zdjęcia maski z oblicza zmarłego.

Szkice udzielone zostaną pismom ilustrowanym.

*

Ciało zmarłego miało być zabalsamowane, jak nam donoszą z Genewy.

*

Otrzymujemy z Genewy następujący opis hotelu „de la Paix" i cmentarza „Plainpalais":

„Mały hotel genewski „Hôtel de la Paix", niespodziewanie nabrał rozgłosu i stał się niejako punktem, do którego dziś cała inteligencja polska, zamieszkała w Genewie, ciąży. W tym hotelu, jak wiadomo, J. I. Kraszewski życie zakończył. Po nabalsamowaniu go, czem się zajmie dr. Laskowski, znany specjalista w tej gałęzi, ciało ma być tymczasowo złożone na ustronnym cmentarzu gminy Plainpalais, najbliższym miasta, a nawet, można powiedzieć, w mieście położonym, tylko nieco na ustroniu.

Ażeby dać wam wyobrażenie o nim, pozwolę sobie nieco dłużej nad jego topografją się zatrzymać.

Znalazłszy się na Place du Théatre, jest się w najpiękniejszem miejscu Genewy: z jednej strony wznosi się lekka, kształtna budowa nowego teatru, przypominająca wielką paryzką operę, jakby w minjaturze tu przeniesioną, piękniejszą o tyle, że harmonijność całości, odsłoniętej ze wszystkich stron, nie pozbawionej perspektywy, jest tu bardziej widoczna. Naprzeciwko teatru ogród botaniczny, na lewo gmach elektoralny i konserwatorjum. Otóż udawszy się ulicą między „Café lyrique" a konserwatorjum, dochodzi się do obszernego placu, noszącego od przedmieścia, złączonego z Genewą, nazwę Plainpalais. Przeszedłszy ten plac w poprzek nieco, widać drogę wysadzoną olbrzymiemi lipami, których część padła już pod siekierą, w celu utworzenia nowej ulicy; droga ta prowadzi do cmentarza „Plainpalais". Cmentarz leży z lewej strony drogi. Nie jest on ani tak pięknie i gustownie, ani tak zbytkownie utrzymany, jak zwykle bywają „Campo santo" we Włoszech, ale w lecie szczególnie przedstawia się jak jeden wielki bukiet zieleni, drzew i kwiatów.

Z początku ulice są regularne, później krzyżują się i kręcą na wszystkie strony, a zawsze otoczone są przy drodze przez cyprysy, laury i bluszcze, wiecznie zielone, porastające tak bujnie, że grobowce nikną w nich prawie... Otóż pośród tych laurów i cyprysów, pośród grobowców Fazy'ego, Amiel'a i szczupłego gronka polaków tu pochowanych, wypadnie i Kraszewskiemu, bodaj chwilowo, złożyć skołataną głowę...

Jak się odbędzie ta cała ceremonja—o tem w swoim czasie was powiadomię.

Kolonja nasza w Genewie w tej chwili liczy około pięćdziesięciu osób." *H.*

*

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, który na wieść o chorobie Kraszewskiego pospieszył tam z Paryża, odbieramy depeszę następującą:

Genewa 21-go marca. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Stan Kraszewskiego pogorszył się znacznie od czasu trzęsienia ziemi w San Remo. Widok spustoszeń spotęgował cierpienie serca i rozstrój nerwowy. Poczęła go trapić bezsenność. Lekarze radzili cierpiącemu zmienić miejsce pobytu, celem uspokojenia się. We wtorek Kraszewski opuścił San-Remo, we środę przybył do Genewy. W czasie podróży przez pokryte śniegiem góry przeziębił się. Po śmierci Kraszewskiego obecni tu polacy przesłali telegram z uwiadomieniem do ks. Bismarka.

Z chwilą, gdy nabyliśmy smutnej pewności, że katastrofa w życiu Kraszewskiego zażegnać się nie da, wysłaliśmy do Genewy *specjalnego korespondenta,* który będzie zdawał *Kurjerowi warszawskiemu* wyczerpująco sprawę o wszystkiem, co dotyczy zgonu i pochowania zwłok nestora literatury naszej.

Oto pierwsza depesza, jaką z drogi przysyła nam korespondent:

Zurych 21-go marca, *godz. 7 wieczorem. (Tel. specjalny Kurj. W.)*—Pomiędzy Wiedniem i Genewą nie znalazłem bezpośredniej komunikacji. Śpieszę, jak mogę. W Genewie stanę jutro zrana. Na dworcu tutejszym spotkałem się z synem Kraszewskiego, który jedzie z Warszawy. Nie wiedział on dotąd o śmierci ojca. Mnie dopiero przypadł w udziale smutny obowiązek powiadomienia go o bolesnej stracie. Jedziemy dalej razem.

Zurych 21-go marca, *godzina 7 minut 45 wieczorem. (Tel. pryw. K. W.)*—Zamieszkali tutaj polacy udają się gremjalnie na pogrzeb Kraszewskiego, który odbędzie się jutro zrana o godzinie jedenastej.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 21-go marca. (*Tel. pryw. K. W.* — Wikarjusz jeneralny, ksiądz prałat Likowski, mianowany został sufraganem poznańskim.

Wiedeń 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Krąży pogłoska, że włoski następca tronu ma się zaręczyć z córką arcyksięcia Karola Ludwika.

Budapeszt 21-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, podczas obrad nad pokryciem 52½ miljonowego kredytu, uchwalonego przez delegacje wspólne na cele wojenne, oświadczył prezes ministrów Tisza na zapytanie Helfyego, że i jego zdaniem nadzieja utrzymania pokoju od czasu uchwalenia kredytu przez delegacje raczej wzmocniła się niż osłabiła. Rząd może z usiłowań swoich około utrzymania pokoju tylko wtedy oczekiwać pomyślnego plonu, jeżeli monarchja wobec mocarstw, które także pragną utrzymania pokoju, ale trzymają się w pogotowiu wojennem, będzie mogła rzucić swe słowo na szalę z największą energją, jeżeli będzie zdolną bronić nietylko swoich granic, ale i żywotnych swoich interesów. Co do sojuszów istniejących albo projektowanych, a zwłaszcza co do poruszonego przez Helfyego sojuszu niemiecko-austrjacko-włoskiego, minister nie może w obec teraźniejszych okoliczności politycznych nic powiedzieć oprócz tego, że jedyną podstawą naszej polityki w obec wszystkich mocarstw jest dążność do utrzymania pokoju, przy należytem zabezpieczeniu naszych interesów. Ofiary dla naszej armji były należycie zużytkowane; stoi ona dzisiaj równie gotową do wojny jak którakolwiek inna. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. Aj. pół.*). —*Nationalzeitung* w obchodzie 90-ej rocznicy urodzin cesarskich w obecności tylu członków panujących, tudzież w zawarciu przymierza austrjacko-włosko-niemieckiego widzi wróżbę uspokojenia się Europy.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *National Zeitung* pisze: W przededniu urodzin cesarskich nadchodzą wróżby pokojowe ze wszystkich stron świata, nadając świętu najpiękniejszy charakter święta pokoju. W imponującem zgromadzeniu książąt, które otoczy jutro cesarza, przedstawi się wspólność dążenia całej Europy do utrzymania dzisiejszych stosunków. Przymierze pomiędzy Niemcami, Austrją i Włochami, które w ostatnich dniach przyszło do skutku, stanowi jedną z najsilniejszych podpór spokoju i bezpieczeństwa Europy. Nie braknie poszlak, że i stosunki trzech rządów cesarskich wyjaśnią się i umocnią. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wszystkie dzienniki w artykułach świątecznych, poświęconych jutrzejszej uroczystości, w obecnem spotkaniu się tylu książąt, reprezentujących wszystkie prawie państwa europejskie, witają imponującą manifestację na rzecz pokoju.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Miasto dziś już wspaniale udekorowane na jutrzejszą uroczystość. Zewsząd powiewają olbrzymie flagi. W wielu tutejszych zakładach naukowych i instytucjach publicznych odbyły się zrana akta uroczyste. Przybyli goście, należący do rodzin panujących, przed południem złożyli swe powinszowania cesarzowi. Królestwo sascy przybyli po południu. Książe Bismark wydaje jutro obiad dla ambasadorów i naczelników obcych misyj.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Od godziny wpół do siódmej wieczorem olbrzymi pochód z pochodniami studentów berlińskich przeciąga ulicami miasta.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Spodziewają się jutro licznych ułaskawień, awansów i orderów. W dniu jutrzejszym nastąpić mają zaręczyny księcia Henryka pruskiego z księżniczką Ireną heską.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Reprezentacja miasta postanowiła z powodu urodzin cesarskich przeznaczyć 300,000 marek na fundację imienia Wilhelma i Augusty.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*). — Głodomor Cetti ma się dobrze. Postanowił on pościć dalej, mimo odradzania lekarzy.

Bruksella 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Tutejsza „wielka centralna kompanja dróg żelaznych" objęła transport z Essen od Kruppa do Antwerpji 900 wagonów szyn przeznaczonych do Chin.

Rzym 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Papież zaziębił się, cierpi na uporczywy katar i kaszel.

Londyn 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Cross, podsekretarz stanu dla Indyj w ostatnim gabinecie Gladstone'a, popełnił zeszłej nocy samobójstwo. Był on cierpiącym od dłuższego czasu.

Belgrad 21-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Półurzędowy *Widelo* zaprzecza wiadomości, podanej przez tutejszy dziennik radykalny *Odjek*, jakoby Austrja zawarła konwencję militarną z Serbją, która oddaje armję serbską do rozporządzenia Austrji. (*Aj. półn.*).

Bukareszt 21-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby Rumunja weszła w układy z Watykanem. (*Aj. półn.*).

Sofja 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj odbyło się w Filipopolu wielkie zebranie delegatów z różnych prowincyj Rumelji wschodniej, na którem postanowiono stać wytrwale przy niezależności zjednoczonej Bułgarji, przyczem utworzoną została liga patrjotyczna pod przewodnictwem Czumakowa, której zadaniem będzie energiczne prześladowanie wewnętrznych i zewnętrznych wrogów Bułgarji.

Petersburg 21-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— W ogłoszonym dzisiaj komunikacie urzędowym powiedziano, że nie bacząc na oświadczenie urzędowe z dnia 24-go grudnia r. z., które zapewniało, iż stosunki z Niemcami nie mogą dawać powodu do jakichkolwiek obaw, niektóre gazety nie przestawały rozprawiać o niezbyt sympatycznej dla Rosji postawie rządu niemieckiego, w ostatnich zaś czasach posunęły swoje nieumiarkowanie do tego stopnia, iż nie zawahały się na tenże rząd i jego ajentów włożyć odpowiedzialności za krwawe wypadki w Ruszczuku. Zasady sprawiedliwości nakazują tak ciężkie oskarżenie poprzeć odpowiedniemi dowodami, skoro zaś nie ma takowych, nie można przekraczać granicy, jaka istnieje między oskarżeniem, a lekkomyślną potwarzą, tak bardzo nielicującą z powagą szanującego się organu prasy lub szanującej się osoby pojedynczej. Wedle otrzymanych przez rząd wiadomości, przedstawienia na korzyść uczestników powstania ruszczuckiego czynione były przez konsula niemieckiego natychmiast po otrzymaniu przezeń wiadomości o zapadłym na nich wyroku śmierci, nie może więc on być odpowiedzialnym za pośpiech, z jakim wyrok ten został wykonany. Z drugiej strony wicekonsul niemiecki w Ruszczuku wstawił się za skazanymi i dzięki temu to wstawiennictwu został wyłączony z liczby skazanych poddany rosyjski Bolman. Powierzając obronę swoich interesów w Bułgarji ajentom niemieckim, rząd Cesarski miał najzupełniej dostateczne powody postąpić w ten sposób, wszystkie więc wiadomości gazet, starających się zdyskredytować owe powody w oczach czytającego ogółu, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Petersburg 21-go marca. (*Tel. Aj. Półn.*) — Minister finansów przyjmował w dniu wczorajszym pełnomocną delegację Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Petersburg 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* donosi, że projekt zmiany i dopełnień ustawy handlowej został wykończony. Prawo wekslowe, opracowane z ogólnej ustawy handlowej, stanowi tom oddzielny. Ustanowienie specjalnych obligacyj handlowych uznano za niedogodne.

Petersburg 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*).—Otrzymano tu wiadomość o śmierci w Dreznie znanego literata P. W. Anenkowa.

Moskwa 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przybył tu dzisiaj minister spraw wewnętrznych Tołstoj, i wysiadł w hotelu. (*Aj. półn.*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go marca. — Nieco mocniejsze usposobienie panowało dziś na giełdzie tutejszej, a przyczyną tego jest dzień jutrzejszy i zapowiadane nań uroczystości. Sytuacja zresztą niezmieniona. Wartości spekulacyjne prawie bez zmiany. Akcje kredytowe utrzymały się przy kursie dnia poprzedniego. Wartości bankowe bez ruchu i bez zmiany, kolejowe nieco mocniej. Na polu rent obcych wartości rosyjskie pewne drobne zyskały zwyżki. Ruble również nieco wyżej. Żyto w towarze gotowym o 75 f., na dostawę o 1.75 niżej.

Berlin 21-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban ros. w tr. nat.	181.40	Akcje kredytowe	471.—
Weksle na Warszawę	181.10	Listy zast. serji I-ej	57.20
Wek. na Peters. krótk.	180.60	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	180.20	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	181.25	Żyto w tow. gotow.	123.—
Wschodnia poż. II em.	55.90	Żyto na jesień	123.50

Zwyżka rubli wyniosła 70 f. w tranzakcjach kasowych i 50 w końcomiesięcznych. O ile się zdaje, najprostszym tego powodem jest zapowiedź, iż jutro z powodu uroczystości dworskich zebranie giełdowe nie odbędzie się. Ztąd pochodzić może większy na razie popyt, a zatem ożywienie i drobna stosunkowo zwyżka kursowa. Giełda warszawska wczoraj bardzo mało była czynna i trzymała dosyć wysoko kursa walut obcych. Na dziś pomimo tej zmiany nic innego jak tylko również bezzmienność kursową i bezczynność przewidywać można, tembardziej, że szacowania wskazówek nie przyniosą. Notowania dnia poprzedniego były: 180.70, 180.75, 471, 123.85, 125.25.

Petersburg 21-go marca.—Weksle na Londyn $21^7/_{16}$. — Pożyczka premjowa I-ej emisji $246^1/_2$. Pożyczka premjowa II-ej emisji $231^1/_4$. Półimperjały 9.18.

Ceny zboża z dnia 21-go marca 1887-go r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 126—130; średnia 120—125, ordynaryjna 114—118. *Żyto* wyborowe 84—85, średnie 80—82, ordynaryjne 75—78. *Jęczmień* wyborowy 82—86, średni 77—80, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy 82—85, średni 74—78, ordynaryjny 70—73. *Gryka* 76—82. *Groch* 80—90 i 75—79. *Kasza* jaglana wyborowa 90—106. *B. Werner et Comp.*

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W piątek **w Gdańsku,** wedle sprawozdania p. R. Damme, przy chęci kupna bardzo umiarkowanej, panowało na rynku usposobienie stosunkowo dosyć mocne, przy którem ceny utrzymać się zdołały. *Pszenicę* polską pstrą notowano 123 do 125 f. 144 do 145 m., lepszą 125 do 130 f. 146 do 148 m., szklistą 124 do 126 f. 146 do 147 m., jasno-pstrą 129 do 131 f. 148 do 150 m. *Żyta* dowozy małe — ceny niezmienione. Polskie, słabe co do gatunku, 90, rosyjskie 88, 87 m. *Jęczmień* i *owies* bez ruchu. *Groch* polski średni 98 m. Z nasion oleistych *siemię lniane* 165 m., *konopie* rosyjskie gorszego gatunku 102 m. *Koniczyna* biała 51, czerwona 33 do 34 m. za 50 kilo. Usposobienie mocniejsze. Na rynkach międzynarodowych zaznaczyć należy **w Peszcie** usposobienie bez zmiany, *pszenica* na wiosnę 9.01, **w Wiedniu** również ceny utrzymują się, *pszenica* na wiosnę 9.45, *żyto* 7.03; **w Londynie** usposobienie słabe; **w Nowym Yorku** *pszenica* nieco mocniej 91½, *mąka* bez zmiany 3.45.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu W. K. L.*—Wyrok, o który pan zapytuje, ogłoszony był w № 60*b* *Kurjera*.

— *Świadkowi sprzeczki.*—Do pana w każdym razie należy krok pierwszy.

— *Panu L. M. S. w P.*—Nie.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po doł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)	6	45 wiecz.	9	20 rano
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7	38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	4	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	50 po poł.	11	50 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy .9) Довволено Цензурою—Варшава 10 (22) Марта 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner